

ZOFIA SIWEK

ur. 1937; Bełżyce



Miejsce i czas wydarzeń	Bełżyce, PRL
Słowa kluczowe	Bełżyce, żółwie, żołnierze niemieccy

Greckie żółwie w Bełżycach

Jeszcze wrócę do wojny. I do żółwia. W czasie wojny Niemcy przywieźli do Polski dużo wagonów żółwi greckich i te żółwie trafiły też do Bełżyc. Chyba te żółwie po to były przywiezione, żeby ludzie je zjedli, żeby sobie zupę ugotowali. Ludzie nie bardzo wiedzieli, że z żółwia można zrobić zupę, nie wiadomo było, co ten żółw miał jeść. Tak te żółwie trzymali, aż się porozłaziły. A mój żółw, nasz żółw, przeżył tragedię. I to zadana przeze mnie. Chciałam żółwia, nie wiem – zabić? Biłam go tak mocno, siekierą, nie wiem dlaczego, aż tam krew zobaczyłam. Nie zabiłam go, ale go pokaleczyłam. A może ja chciałam właśnie zupę też ugotować. Żółw jeszcze trochę żył, no, ale skończył życie. Przykro mi, do tej pory pamiętam tego biednego żółwia greckiego.

Data i miejsce nagrania	2016-04-14, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Agnieszka Piasecka
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"